

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

### Warunki przedpłaty:

Zaliczka na I-szy kwartał 1924 r.

Mk. 1.200.000.

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy Mk. 150.000

### Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.263.

Biuro Redakcji i Administracji otwarte cały dzień

### Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{4}$  6 zlp.,  $\frac{1}{2}$  3 zlp.,  $\frac{1}{3}$  1,65 zlp.,  $\frac{1}{8}$  0,90 zlp.,  $\frac{1}{16}$  0,50,  $\frac{1}{32}$  0,30 zlp. Nekrologi i ogłoszenia wśród- lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnem umieszczeniu odpowiedni rabat. Uwaga: 1 zlp. = frank zł. walor.

## Ś. p. ks. Jarosław Rejowicz.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 24 stycznia b. r. został pochowany w Warszawie ś. p. ks. Jarosław Rejowicz.

Umarł przedwcześnie strawiony chorobą raka. Znała Go Biała i Janów i ich okolice. Prefekt gimnazjum w Białej, profesor Seminarjum Duchownego w Janowie.

W małym ciele — wielki duch! Pełen energii, pełen ideałów, z wieloma cnotami, a między nimi dwie rzadkie cnoty: sumienne, ponad siły, wypełnianie obowiązków i miłość bliźniego. A z pośród bliźnich — rzadka miłość profesora-wychowawcy dla młodzieży wychowywanej.

Miał lat 50, a ile razy z młodzieżą obcował, to był — jednym z nich: pełen humoru, pogody ducha, równego dowcipu. Młodzież, i tu w Białej i tam w Janowie młodzież duchowna, najchętniej z nim obcowała, zaufaniem i miłością darząc Go za Jego miłość.

A On tego zaufania i tej miłości nigdy nie nadużył, zawsze był ten sam — dyskretny, wyrozumiały, z tym samym równym humorem. Kochał duszę młodzieży.

Z wielką wiedzą, z jasnymi poglądami, z doświadczeniem pedagogicznym, stał w rzędzie wychowawców, którzy swój cel widzą w młodzieży, a za najmilsze obowiązki uważają jej wychowanie.

Pomimo uniwersyteckiego przygotowania, pomimo wiedzy praktycznej, nabytej przez podróże po Europie, stale pracował nad sobą i śleczął nad książką, aby najdokładniej wypełnić obowiązki. Znamy Jego długie wieczory przy książce, przeciągane długo po północy... Kilka godzin snu wystarczało temu Małemu Ciału, — resztę czasu zabierał Żywy Duch!..

Już chorym będąc, najsumiennie prowadził wykłady. A jeszcze na miesiąc przed śmiercią snuł projekty i ludził się: „może wrócę do Janowa, tam będę prowadził kuracje“ i wznowię wykłady choć w ich ważniejszej części... Chciał dać jak najwięcej duszy młodzieży.

Obok głębokiej wiedzy i inteligencji, — skrom-

ny, cichy, czasem — mało mówiący, ale wszystkie te przymioty i objawy Jego życia były najzupełniej scharmonizowane i tworzyły miły charakter. W ludziach widział dobre strony, nie uprzedzał się: najżyczliwszy dla każdego — najżyczliwiej z każdym rozmawiał, radził, współczuł...

Kto go poznał, z sympatią Go wspominał, pragnął Jego towarzystwa. Przyczyną sympatii było to, że nie lubił mówić o ludziach, wolał mówić o zasadach...

A sutanna nie zrażała ludzi do niego, — o, nie! bo ona kryła człowieka z pełnią cnót towarzyskich, nosił ją prawdziwy — Homo Dei.

Zabolała nas śmierć tego — Bożego Człowieka!..  
X. A. K.

## Uwagi.

Pocieszające wiadomości idą z Warszawy. Są coraz lepsze widoki dokonania naprawy skarbu. Zwiększenie dochodów, zmniejszenie rozchodów już widzimy. Praca, którą wykonał nasz Rząd Narodowy, zaczyna już dawać pierwsze swoje plony. Szeroki zakres pełnomocnictw, jakie ma w swym ręku p. Minister Skarbu, rozległy plan roboty oszczędnościowej p. Wojewody Moskalewskiego pozwalają nam z ufnością patrzeć w przyszłość. Czytaliśmy parę dni temu wyjaśnienia p. Komisarza Oszczędnościowego. Jak przewidywaliśmy, zaprowadzając oszczędności, wykryto chaos, niedoleżtwo w naszym systemie biurokratycznym i możemy się pocieszać, że praca p. Komisarza zmniejszy nie tylko wydatki, ale spełni jednocześnie rolę pewnej reformy, która otworzy oczy na te braki biurokratyzmu, które nieobliczalnie straty Polsce przynoszą. Możemy się spodziewać, że biurokratyzm pojdzie tą drogą, która prowadzi do celu, opierając się na czynniku tak ważnym dla społeczeństwa i Państwa, jak szybkość wykonania, dając i Państwu i interesantowi poważne oszczędności. Gdyby się nam udało wprowadzić czynniki szybkiego, powiem nawet natychmiasto-

wego możliwie, załatwiania spraw, ile by to dało w sumie oszczędności gotówki, czasu, który lepiej by społeczeństwo spożytkować mogło.

Nie chcąc być głośliwymi, przytoczymy parę przykładów: Reforma Rolna posuwa się powoli, między innymi—wobec niezwykłych wymagań przy sporządzaniu planów. Interesanci czekają miesiącami. Okazuje się, że plany są robione precyzyjnie, tymczasem wystarczyłoby najzupełniej sporządzać je jak dawniej—byłoby taniej i prędzej. Przykład drugi. Ministerstwo Skarbu przygotowało ustawę o podatku majątkowym. Bóg wie, ilu ludzi straciło na tem dużo czasu. Sejm gorliwie znowu poprawiał, gadał, głosił nareszcie ujrzelśmy ustawę, spóźnioną, jak pociąg po katastrofie, w towarzystwie tylu kart A-B-C-D-E-F, z takim aparatem przepisów, wyjaśnić, że biedne gminy i magistraty, a cóż mówić o urzędach skarbowych, muszą dniami całymi pisać i pisać. A ty płatniku—dotknęła i ciebie potężna biurokracja, musisz uczyć się cały tydzień, z różnych kawałków w melodyjnym języku a wtychackich mędrców z przydomkiem „dr“, a po twego tu piszesz „zeznanie“ (papier ciepły i... mienić a nie zapomnij czego, bo ci austrijacka ma ni w grozi zaraz karą nie byle jaką—1000 fr. W końcu napisales, czytasz i otrzymujesz... głupstwo, absurd.

O ile by było prościej, gdyby ustawa składała się z kilku paragrafów; gdyby wartość majątku ustalano za pomocą jakiegoś mnożnika do istniejących już danych. Prawda — możeby to było mniej sprawiedliwe, ale dużo praktyczniejsze tańsze i mniej... nudne. Podatek ściągnięto by prędzej; a któż wróci Państwu nieprodukcyjną pracę jednostek, zaczynając od płatnika, a kończąc na stołecznym biurokracie?

Przykład trzeci. Pokryliśmy dość gęstą siecią szkół kraj cały. Wynaleziono nowy, jakoby lepszy, system nauczania. Być może; ale jednocześnie higiena poszła w ką—dzieci uczą się w ciasnych, przepelnionych pomieszczeniach — gdzie światło często nie dochodzi, brak powietrza, wilgoć, wieje od okien—kierownik szkoły mieszka jak Djogenes,

bez pieca często. Otoczenie wiejskie nauczyciela nie rozumie, uważa go za maszynę do nauczania. Czy nie lepiej by było, żeby zacząć od budowy szkół, żeby przynajmniej zamożniejsi płacili, żeby z iluzją bezpłatnej szkoły zerwać; a potem już będziemy mówić o kwalifikacjach kierowników i kierowniczek, o systemach nauczania.

Nie będę nudził więcej czytelników przykładami. Wszyscy chcemy, żeby było lepiej, żeby był dobrobyt. Więc przedewszystkiem naprawa Skarbu bogaty Skarb da możność uwypuklenia w polityce zewnętrznej naszej potęgi, pozwoli na wewnątrz poprzeć usiłowania społeczeństwa do zrobienia wielu, wielu dobrych rzeczy. Dziś wiem, wielu ludzi cierpi z nędzy. A niema nic straszniejszego, jak cierpieć biernie. Musi być jakiś cel, jakies zadanie poważne, które spełnione w sposób prosty, nie biurokratyczny, prowadzi do uspokojenia duszy; bez tego uspokojenia—życie jest ciężkie. A ten cel to—potęga naszej Polski.

20-I-24.

Stanisław Kuczewski

## Okólnik № 3.

### Okręgowego Zarządu Związku Ludowo-Narodowego w Białej Podlaskiej.

Co Rząd Większości Narodowej uczynił pod względem naprawy Skarbu.

(Ciąg dalszy).

**Stan Skarbu.** W chwili obejmowania teki skarbu przez min. Kucharskiego P. K. K. P. miała 45 tys. dolarów długu.

W chwili ustępowania min. Kucharskiego P. K. K. P. posiadała 2.200.000 dolarów. Wobec takiego stanu min. Kocharski nie uciekł się do t. zw. interwencji na giełdzie (sztucznie podnoszony kurs marki), bo nie miał na to środków, a chodziło mu o nagromadzenie rezerwy na fundusz sanacyjny.

## Dzieje Podlasia Brzeskiego

od najdawniejszych czasów

(Ciąg dalszy)

Niektóre uchwały odsłaniają cały tragizm ówczesnego (w. XVIII) położenia: społeczeństwo odczuwało upadek państwa, wiedziało nawet, jakimi drogami można było dojść do ratunku, ale rozdierane wewnętrzną walką, tak naturalną w życiu każdego państwa, miało oprócz tego przed sobą koalicję wrogów, dążących ze wszech miar do podziału Rzeczypospolitej.

Wielkim patriotyzmem świecą uchwały polityczne z 1710, 1762; 1764 r. Odpowiednie instrukcje dawane posłom na walne sejmy w wymienionych latach głoszą: „prosić Króla i Rp. o wyszukanie środków do przywrócenia bezpieczeństwa i pokoju w kraju, gwałconego przez kontrowersje partyj, które prowadzą Ojczyznę do zguby“; 1762 r. wobec rozkładu Państwa od własnych nieporząd-

„ków... i cudzoziemców... szukać ratunku... zwiększyć ilość wojska (to nawoływanie Sejmików było „b. częste); jak ratować Rp., gdy przez ustawiczne „sejmów zrywanie, które są wewnętrznych dyfferencyj „i prywatnych interesów skutkiem, albo zagranicznych intryg polityką... Rp. znajduje się bez ratunku“. — 1764 r. — „żeby król był obrany z osób „obeznanych z polskiem prawem i obyczajami „i trzymał przy swoim dworze tylko polaków... „o pierwszym wyborze króla (starać się winni deputowani), o zwiększeniu wojsk, nietylko na rachunek królewskiej, pogłównego z żydów i tatarów, lecz również z podymnego i majątków „ziemskich“.

Z instrukcyj, dotyczących służby wojskowej zasługują na uwagę następujące: — 1696 r. „piechota, która zawsze była z ekonomji Brzeskiej „do zamku tegoż, jest zaniebana przez panów „administratorów, przeto aby była zamkowi przywróconą“; 1672 r. — „co się dotyczy piechoty, „to prosić króla o wznowienie względem niej starej konstytucji z czasów Batorego, według której

**Fundusz sanacyjny.** Deficyt miesięczny we wrześniu roku 1923 wynosił 60 milionów franków złotych. Wskutek podjętych prac i wydanych zarządzeń deficyt ten miał się zmniejszyć tak, że w listopadzie miał wynieść 50, w grudniu 45, w styczniu i lutym po 21, w marcu 15, w kwietniu 11. W maju i czerwcu miała już być nadwyżka po 4 miliony franków złotych, czyli wpływ zwaloryzowanych podatków wprowadziłby skarb w okres zdrowia.

Na pokrycie jednak niedoborów przez pierwsze miesiące do maja b. r. trzeba było albo drukować marki, albo znaleźć inne źródło pokrycia.

Min. Kucharski przygotował już rozporządzenie zamknięcia druku marek w grudniu 1923 r. o czym zawiadomił premiera p. Witosa, listem z dnia 12 grudnia ub. roku.

**Gromadzenie funduszu.** Niedobory pierwszych miesięcy b. r. miały być pokryte z funduszu sanacyjnego.

Na poczet podatku majątkowego w droż-  
umów uzyskano zaliczek do dnia 20 grudnia 1923  
franków złotych . . . . . 19,142,531  
dolarów . . . . . 196,467  
franków franc. . . . . 500

Ponadto skarb posiadał do dnia 15 grudnia deklaracji na sumę:  
franków złotych . . . . . 61.744.875  
" szwajcarskich . . . . . 6,024.500  
nie licząc przygotowanych już umów zbiorowych na 28 milionów franków złotych.

Nic dziwnego, że posiadając taki zapas funduszu sanacyjnego, którym można było pokrywać niedobory budżetowe okresu sanacyjnego, min. Kucharski chciał i mógł zamknąć druk marki w grudniu ub. r.

**Pożyczka premjowa.** Nowa ustawa II-jej serji bonów na sumę 50 milionów złotych jest tak obmyślana, że jest właściwie roczną pożyczką wewnętrzną.

**Państwowa premjowa pożyczka złota tytoniowa na sumę 400 milj. franków szwajcarskich** została opracowana i iwniesiona. Minister sprzeciwił się wydzierżawieniu monopolu tytoniowego, co oddałoby całą tę gałąź żydom i przez długie lata zmniejszałoby dochody skarbu.

Będą więc wypuszczone obligacje tytoniowe złote na sumę 400 milionów franków szwajcarskich gwarantowane dochodami z monopolu, w 8 serjach po 50 milionów. Na 3 serje są już zgłoszenia z zagranicy.

**Reforma waluty.** Mając tak przygotowany materiał, p. Kucharski mógł już w najbliższym czasie przystąpić do zrealizowania reformy walutowej która wraz z ustawą monetarną jest już zupełnie gotowa.

Minister przystąpił już nawet do bicia bilonu (drobna moneta obiegowa metalowa).

Zapamiętać należy, że rząd polskiej większości, obejmując skarb miał dochodów za pierwsze półrocze 1923 r. 90 milionów zł. polsk., w na 600 milionów zł. polsk. Dlatego coraz większą ilość marek na opłacanie policyjników. Szliśmy do zupełnego bankrutu. Znaczenie, rugiem półrocza rząd zabrał się energicznie do naprawy skarbu.

Sprawozdania z ostatnich miesięcy 1923 r. wskazują, że naprawa skarbu szła po właściwej drodze, że rząd większości polskiej stworzył potrzebne na to środki, kosztem ogromnych wysiłków, a nawet pewnej utraty popularności wśród mniej uświadomionych jednostek.

Wyjście Bryla i jego kolegów z grupy „Piasta” wykończeniu tej pracy przez rząd większości przeszkodziło. Min. Grabski przyjął jednak tę spuściznę i na jej podstawie przystąpi do wprowadzenia złotego polskiego.

(C. d. n.)

„wymagano z każdych 20 dymów królewskich, „nawet ekonomicznych, dawać po jednym uzbrojonym pacholku”.

Instrukcje, które dają obraz ekonomicznego i finansowego stanu kraju brzmią: (1706 r.)—„ponieważ dla przejścia różnych wojsk (rujnowało „w-wo Brzeskie wojsko szwedzkie, moskiewskie i saskie) onych substituentie, obozy i locacie, „osobliwie nieprzyjacielskie popalenie i kontrybucje różne i nieustanne, znaczna stała się deminucja (zmniejszenie się) dymów... przeto consulendo (dla zaradzenia) ostatniej ruinie et integritati (i całości) województwa całego... wszyscy „obywatele zgromadzeni przysięgę... uczyniliśmy „i wykonali i nową taryfę sporządziliśmy”.

1707 r.... „z powodu tego, że miasteczko Wiesznicze wojewody Mińskiego Władysławy Sapiegi znacznie zniszczone przez ogień, kontrybucję szwedzką z 323 dymów dóbr swoich zapłacić „na tylko 1/8 t. j. ze 107 dymów (jak widać, znacznie uciერიły dobra kodeńskie i in., wobec czego podatek został zredukowany w całym w-wie

do 1/3 poprzedniego); instrukcja z 1710 r. porównuje stan kraju z Arabją; takiemu kraj uległ „zniszczeniu; 1711 r.— „ponieważ na wielu miejscach „z dopuszczania Bożego w w-wie naszym podupałł dobytek, przez co dla szczupłości i niedostatku sprzężajów, lub o by się znajdował trudny „wywóz uchwalonego (dla wojska) prowiantu, ustanowić taką normę: szank żyta miary Brzeskiej „—2 zł., jęczmienia—50 gr., owsa—1 zł. 15 gr. (dając do wyboru—pieniądze lub zboże).

1715 r.— „naznaczyć podatek na utrzymanie „saskiego wojska po 7 tynfów z dymu ze wszystkich majątków, wyjąwszy dymów, które obciążone są hibernami (podatkiem na utrzymanie wojska w zimie)“.

1734 r.— „żeby wojsko moskiewskie z Brzeskiego w-wa wyprowadzić, wobec różnych nadużyć i rekwiwizycji“.

(Dokończenie nastąpi)

F. K.

## W sprawie młyna rolniczego handlowego w Białej Podl.

Czytelnicy „Podlasiaka“ wiedzą już z poprzednich numerów o utworzeniu się Spółki p. f. „Zakłady rolniczo-przemysłowe w Białej Podl. Spółka Akcyjna“, której pierwszym zadaniem jest wybudowanie wielkiego handlowego młyna, będącego własnością zrzeszonych w tym celu rolników większych i mniejszych posiadłości pow. Bialskiego i sąsiednich.

Spieszymy teraz zakomunikować, że w ciągu ostatnich paru tygodni sprawa została posunięta daleko naprzód. A mianowicie, dnia 7-go b. m. odbyło się w Warszawie zebranie komisji organizacyjnej, na którym po omówieniu różnych kwestji związanych z budową, postanowiono niezwłocznie sporządzić plany i ogłosić konkurs na budowę, gdyż zebrany dotąd kapitał (w postaci żyta) wynoszący przeszło połowę całego kapitału zakładowego wystarcza nietylko na rozpoczęcie budowy ale na całkowite wniesienie i urychodzenie odpowiednich budowli żelazno betonowych — brakującą część kapitału zakładów pi- bywa się w ten sposób, że po porozumieniu się z Spółką Akcyjną Handlu Ziemiopłodarnozi w Warszawie w osobie jej dyrektora, który jednocześnie jest członkiem komisji organizacyjnej młyna na podstawie gwarancji, danej przez tę spółkę otrzymuje się z zagranicy wszelkie najnowsze udoskonalone maszyny i urządzenia teczniczne na kredyt. Tak więc, nawet w wypadku niezbrania całego potrzebnego kapitału zakładowego młyn powstanie. Twierdzimy jednak, że nie skończyło się na tem, co obrano dotąd; codziennie napływają nowe deklaracje na udziały, co w końcu spowoduje, że uciekanie się do sprowadzenia maszyn na kredyt okaże się zbędnem.

Zboże na udziały zaczęto przyjmować już od dnia 10 stycznia. Wszyscy, którzy już zadeklarowali zboże w terminach późniejszych, jak: w marcu, kwietniu, maju i t. d. proszeni są o to, aby o ile im ich warunki gospodarze pozwolą, przywozili je wcześniej t. j. choćby zaraz po przeczytaniu niniejszego. Ze względu na dogodną transakcję przeprowadzoną przez Kom. Organ. z zagranicą każdy korzec żyta wniesiony na udział w najbliższych tygodniach, będzie liczony w stosunku po 2 $\frac{1}{2}$  dolara.

Każdy rolnik zatem nietylko z pobudek społecznych unarodowienia handlu zbożem, ale także ze względu na osobiste korzyści materialne, winien znaleźć się w gronie współników młyna. Czas szybko mija więc i termin przystępowania z udziałami do młyna a więc i korzystna okazja, zatem należy pośpieszyć się. Każdy byle nie żyd — choćby z najmniejszym udziałem do spółki zostanie przyjęty.

Najmniejszy udział wynosi 1 korzec (100 kg.) żyta. Za każdy korzec będzie wydana 1 akcja.

Deklaracje na udziały, oraz żyto na udziały przyjmuje i udziela wszelkich wskazówek i wyjaśnień w powyższej sprawie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Białej Podl., Warszawska № 5. Niezależnie od tego miejscowości zainteresowane mogą zapraszać do siebie ustnie lub piśmiennie na zebrania Instruktora Rolniczego O. T. R. p. Ma-

rjana Krzemińskiego, który b. chętnie, bezpłatnie wyjaśni znaczenie przedsięwziętej akcji, udzieli szczególniejszych informacji i wskazówek.

Sama budowa młyna rozpocznie się z chwilą nastania cieplejszej pory. Część materiałów na budowę już przygotowano. Młyn stanie przy dwuboczniach kolejowych: wąskotorowej i szerokotorowej tuż przy stacji — przemiałać będzie 300 lub więcej korcy zboża dziennie dając najpiękniejsze gatunki mąki, nietylko na rynek miejscowy ale i na wywóz i sprzedaż zagranicę.

\* \* \*

W połowie lub w końcu lutego (terminu jeszcze nie ustalono) odbędzie się w Białej ogólne zebranie członków Okr. T-wa Rolniczego, udziałowców młyna, na które zaprasza się wszystkich którzy interesują się ruchem rolniczym. Zebranie to będzie b. ważne z tego względu, że poza omówieniem aktualnych spraw lokalnych przyrzekł przybyć na zebranie p. Zygmunt Chrząstowski dyr. Sydykatu Rolniczego Warszawskiego czynny organizator młyna, który wygłosi odczyt w sprawach organizacji rolniczych wogóle, a w szczególności młyna w Białej. Będzie to sposobność dla tych, którzy mając może pewne wątpliwości, w związku z powyższ. sprawami jeżeli nie z przemówienia to przez zadawanie pytań otrzymają odpowiedź i wyjaśnienia z ust znanego organizatora.

O dniu i godzinie zebrania będzie rozesłane do wszystkich gmin i Kótek Rolniczych pow. Bialskiego i Konstantynowskiego zawiadomienie, a ponadto, o ile termin pozwoli będzie zawiadomienie umieszczone i w „Podlasiaku“.

O zebraniu tem należy pamiętać i dowiadywać się kiedy się odbędzie.

## Dział gospodarstwa wiejskiego.

### Nasze pszczelnictwo.

(Ciąg dalszy).

Profesor dr Ciesielski mówi: „Miód, jako pokarm użyty, odżywia nie tylko szybko organizm, gdyż go w stanie rozpoznawczym ciała krwi naszej chciwie chłoną, lecz także zasilając je bez obciążenia niestrawnymi resztkami, pobudza je zarazem do większej energii, a ztąd krzepi i pobudza siłę w całym organizmie, ogrzewa go i czyni rzeźkim, odświeża nerwy i muskuły, rodzi lekkość i sprężystość ciała, a polot ducha, daje sen spokojny, swobodę umysłu, we- sołość i energję do pracy.

„Miód działa podobnie na organizm, jak alkohol w małej ilości użyty, lecz podczas gdy ten *ciałka krwi naszej i nerwy drażni, lecz ich nie odżywia i nie zasila, i stąd po chwilowem podnieceniu powoduje tem większą reakcję t. j. osłabienie i odrętwienie, to przy użyciu miodu działanie to jest trwałem i korzystnem, gdyż polega ono nie na podrażnieniu chwilowem, lecz na rzeczywistem zasileniu i odżywieniu. We wszystkich więc wypadkach słabego i niedostatecznego odżywiania się organizmu może być miód z najleprzym skutkiem stosowany.* „Prócz korzystnego wpływu na sam proces odżywiania organizmu naszego, odznacza się jesz-

„cze miód bardzo korzystnie swem działaniem „przeciwwskazaniem.

„Dla tego to miód już od dawnych czasów „bywa skutecznie używany przy dyfteryście, szkarlatynie, suchotach, bedtkach u dzieci i t. p. chorobach. Temu samemu też wpływowi zawdzięcza miód swą skuteczność przy chorobach zewnętrznych, jak: zastarzałych ranach, róży, liszajach, i innych chorobach skórnych. Miód wewnętrznie użyty działa bardzo skutecznie na błony śluzowe naszych wnętrzności, zewnętrznie zaś użyty, wpływa na odnowienie i wydelikatnienie skóry, a stąd tłumaczy się skuteczne działanie miodowej wody na płeć.

„Zdrowy więc organizm powinien używać „miodu jako pokarmu, ażeby się utrzymać w sile „pełnego życia jak najdłużej, aby się odświeżać „i odmładzać, chory zaś organizm, ażeby drogą „naturalną dojsć do utraconej siły, do równowagi „i dopomódz w korzystnym działaniu innym „środkom lekarskim. Tak nap. już od dawnych czasów „znanem jest, że przy chorobie blednicy działają pigułki żelazowe wtedy najsukuteczniej, gdy „z miodem, a nie z cukrem robione, działałyby „zaś niewątpliwie jeszcze korzystniej, gdyby „organizm chory prócz tej małej ilości miodu w „pigułkach podawanej, pobierał znaczniejszą porcję „miodu celem korzystnego odżywiania się.

„Używanie miodu jest, prócz wyżej przytoczonych przypadłości, stanowczo korzystnym w „następujących przypadkach: przy kaszlu, katarze „przewodów oddechowych, żołądka i kiszki, przy „angielskiej chorobie u dzieci, przy zatankaniu „kiszki, przy bessenności, uderzeniach krwi, hemoroidach, wyrzutach skórnych, skrofułach i t. p. „Wogóle wpływa miód bardzo korzystnie także na „oczyszczanie i odświeżanie krwi i na dobre „trawienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Jan Opalko.*

## Pod adresem Urzędów Pocztowych i Gminnych na Podlasiu.

Niednokrotnie dochodziły nas przedtem skargi na niedoręczanie adresatom „Podlasiaka“. Wobec tego, że w ostatnim czasie tak w Białej, jak i na wsi zdarzają się wypadki, że „Podlasiak“ nie bywa doręczany wcale prenumeratom, zwracamy przeto uwagę, że przeciw winnym niedoręczania naszego pisma, zmuszeni będziemy wystąpić na drogę sądową.

Prosimy zatem Urzędy gminne i Pocztowe tak sprawy przypilnować, aby pisma i gazety były we właściwym czasie doręczane właściwym osobom.

## Kronika.

### Kalendarzyk.

3 lutego — Błażeja B. M.  
4. „ — Andrzeja B. W.  
5. „ — Agaty P. M.  
6. „ — Doraty P. M.  
7. „ — Romualda Op.  
8. „ — † Jana z Matty  
9. „ — Apolonji P. M.

### Tydzień 6

— niedziela  
— poniedziałek  
— wtorek  
— środa  
— czwartek  
— piątek  
— sobota

**Nbazoństwo żałobne.** Dnia 29 ub. m. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym odprawił ks. prałat L. Romanowski bardzo uroczyste nabożeństwo żałobne w asystencji ks. a pełna Skrzymowski i ks. wik. Sidora za spokój duszy ś. p. ks. posła Lutoslawskiego. Podczas mszy św. przegrywała orkiestra wojskowa 9 p. a. p.

Po odprawionej mszy św. wyszedł na ambonę ks. prałat Romanowski i w rzewnych a podniosłych słowach uwydatnił zasługi dla kraju i społeczeństwa położone przez przedwczesnie zmarłego ś. p. ks. Lutoslawskiego, z którym łączyły go związki przyjaźni, zadzierzgnięte jeszcze w 1912 r. w Lublinie, gdzie ś. p. ks. Lutoslowski działał wśród narodowej młodzieży wygłaszając płomienne i porywające przemówienia.

Podnieść należy na tem miejscu karygodną wprost ospałość i lenistwo naszej inteligencji, która, tylko z małymi wyjątkami, nie wzięła udziału w tem uroczystem nabożeństwie żałobnem za duszę tak znakomitego Polaka i Patrioty. Ale to bale, zabawy, konwentykle, bankieciki, o! te cieszą się stale liczną frekwencją towarzystwa wzajemnej i mniej wzajemnej odoracji.

**Zbrodnicza agitacja.** W związku z umieszczoną N-rze 45 „Podlasiaka“ z dn. 11 listop. ub. r. notatką kronikarską pod powyższym tytułem, a dotyczącą szperzenia w Terespolu przez żydów niepokojących wieści w obecności czynników policyjnych, Komenda Pol. powiatu Bialskiego prosi nas o zaznaczenie, że przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie nie ujawniło karygodnej bezczynności ze strony organów policyjnych.

**Espedytor Wejnman na stacji kol. w Platerowie.** Zainteresowane i do głębi oburzone sfery w Platerowie donoszą nam, że ekspedytor kolejowy w Platerowie, żyd (a któżby inny) Wejnman rozpanoszył się i zawładnął zupełnie stacją kolejową w Platerowie do tego stopnia, że ten żydliak pozwala sobie w kancelarji tamtejszego zawiadowcy stacji p. Wajszczuka przesiadywać w czapie, a nawet widziano go z plombownicą kolejową w ręku, co jest niedopuszczalne, bo tylko funkcjonariusz kolejowy może plombować i kontrolować wagony. Zaznaczyć przytem należy, że o miejsce ekspedytora na tej stacji czyni usilne starania pewien Polak, który jednakoż jakoś znikąd nie znajduje poparcia—a żyd dalej panuje.

Zwracamy przytem p. Zawiadowcy Wajszczukowi uwagę, że na skutek naszej wzmianki o pewnym ekspedytorze i pewnym zawiadowcy na jednej z podlaskich stacji kolejowych, ów zawiadowca o mało nie wyleciał ze służby — a skończyło się jednak przesunięciem owego zawiadowcy o jeden stopień... niżej. O — z tymi ekspedytorami trzeba być bardzo z daleką.

**Nasze młyny.** Z dobrego źródła dowiadujemy się, że w niektórych młynach, mimo że jest ustanowiona cena, za przemiał pobiera się tyle, ile się z kogo da pobrać. A oprócz tego, niezależnie opłaty za przemiał pobiera się t. zw. „rozkurz“, który normalnie wynosi około 2 i pół procent. Bywają jednak wypadki, że niektóre młyny pobierają 1—1 i pół puda tego „rozkurzu“ od korca. Naciąga się w ten sposób przeważnie włościan, nieświadomych rzeczy. Młyn Kahana pod tym względem mógłby coś powiedzieć. Daj Boże, aby projektowany młyn parowy w Białej jak najprędzej powstał, bo wtedy włościanie nie byliby narażeni na wyzysk.

**Echa zabójstwa ś. p. hr. Grocholskiego.** Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła wszelkie pogłoski i doniesienia pism warszawskich, jakoby sprawca zaboja hr. Grocholskiego został ujęty, nie odpowiadają na razie rzeczywistości. Energiczne dochodzenie trwa dalej i jest nadzieja, że zabójca zostanie wykryty i oddany w ręce sprawiedliwości.

**Falszywa fabryka fałszywych dolarów w Białej.** Niejaki Hirsz Stamler, stały mieszkaniec Wilna, czasowo za-

mieszkały w Międzyrzeczu, z zawodu fryzjer, przyjechał do Białej, aby tutaj naciągnąć paru żydów na fałszywą fabrykację fałszywych dolarów. Rzecz polegała na mistyfikacji. Wciągnięty niby do spółki osobnik, dostarczał owemu fałszerzowi prawdziwe banknoty 10-cio lub 20-to a nawet więcej, dolarowe i ten przypuszczalny fałszerz podczas fabrykowania udawał, że banknot się zepsuł. W istocie ukrywał go zreżnięcie a oddawał właścicielowi niby-to spalony chemikaljami banknot. Była to pułapka na żydów chciwych pomnożenia posiadanych przez siebie dolarów. Na szczęście nikt nie padł ofiarą tej afery ponieważ Stamler wczas został przytrzymany i zaaresztowany.

**Kradzież wódki.** W nocy z 27 na 28 stycznia b. r. w sklepie wódek, Mieczysława Nowakowskiego przy ul. Nowy Rynek, dokonano kradzieży 50 butelek wódki i tytoniu kilkanaście paczek.

Straty wynoszą 280 milj. marek. Dochodzenie w toku.

**Z RADY MIEJSKIEJ** — kilka bardzo ciekawych szczegółów i epizodów z ostatnich posiedzeń z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

## Korespondencje.

### **Lysów, pow. Konstantynowskiego.**

W Ruskowie nad Bugiem znajduje się przeszło 100 dzieci w wieku szkolnym, w tem przeszło połowę stanowią dzieci robotników dworskich. Lokal szkolny mieści się w wynajętym budynku gospodarskim, zdolnym pomieścić zaledwie 10-ro dzieci...!!

A tymczasem dawny budynek szkolny, z czasów rosyjskich jeszcze, olbrzymich rozmiarów, stoi bez opieki, cierpliwie oczekując remontu i zaopiekowania się nim.

Za czasów rosyjskich w tym budynku—ho, ho wrzała praca oświatowa—niestety—rosyjska. Budynek oprócz obszernego i wygodnego mieszkania dla nauczyciela (moskala) i dwóch sal naukowych posiadał jeszcze jedną dużą salę najróżne zebrania, przedstawienia, odczyty i zabawy, jednym słowem do wszystkiego, co potrzebnem było do popularyzowania i siania wrażeń kultury rosyjskiej wśród miejscowej i okolicznej polskiej ludności.

Dziś w wolnej Polsce, niestety, praca oświatowa polska ustała. Pod okiem władz polskich i polskich obywateli, dzieci polskie cisną się w małej izdebce wiejskiej. Młodzież starsza bez najmniejszej opieki, tonie w powojennej demoralizacji, czego dowodem są krwawe bójkki pod drzwiami Świątyni Pańskiej.

A piękny budynek szkolny dalej gnije. Zniszczony działaniami wojennymi, mógł być naprawiony kosztem kilku milionów marek. Dzisiaj—ludność miejscowa powoli rozbiera budynek; znikły już piece kaflowe, ramy okienne, lada miśsiac znikną ściany a do końca roku nie pozostanie z budynku ani śladu. Ale za to pozostanie ciemnota i analfabetyzm dzisiaj stu—za lat dziesięć tysiąca dzieci i starszej młodzieży, a co dalej...?!

Komentarze chyba zbyt cenne...

Obserwator z Tokar.

## Romunikaty.

Od 14 lutego do 1 marca 1924. roku, podobnie jak w roku zeszłym, O. T. R. w Białej Podl. urządza 16 dniowe kursy rolnicze, zamiast kursów miesięcznych, które miały się odbyć od 20 listopada do 20 grudnia 1923 r.

Na kursach będą prowadzone wykłady rolnictwa, hodowli, weterynarii, ogrodnictwa, pszczelctwa, mleczarstwa, uprawy roślin przemysłowych i wiadomości z botaniki, chemji, fizyki i t. d. oraz będą urządzone wycieczki i pogadanki z latarnią czarnoksiężką.

**Warunki przyjęcia na kursy są następujące:**

1. Wiek od lat 16-tu,
2. Umiejętność czytania i pisania,
3. Opłata za mieszkanie i utrzymanie wynosi 75 klg. (trzy ćwiartki) żyta i 50 klg. (pół korca) ziemniaków lub równoważnik tegoż w gotówce.

### **4. Nauka bezpłatna.**

5. Przybywający na kursy (niemiejscowi) winni przywieźć z sobą pewną kwotę pieniędzy na kupno najniezbędniejszych książek, potrzebnych dla pogłębienia wiadomości zasłyszanych na wykładach, oraz bieliznę, pościel, miskę, kubek, łyżkę, nici, igły i t. p. drobne rzeczy.

6. Zgłoszenia na kursy należy nadsyłać natychmiast pocztą, lub składać piśmienne lub ustnie w biurze O. T-wa Rolniczego, ul. Warszawska Nr. 5 najpóźniej do dnia 12 lutego.

Uprasza się W-nych Ks. Ks. Proboszczów, pp. Ziemian, Zarządy Kółek Rolniczych, pp. Wójtów gmin i pp. Sekretarzy gmin, Kursistów zeszłorocznych i wszystkich komu leży na sercu podniesienie oświaty i dobrobytu wsi, o rozpowszechnienie tej wiadomości wśród wszystkich członków Kółek i najszerszego ogółu rolników wsi i miasteczkach Podlasia i zachęcania do zapisywania się na kursy.

**Termin odbycia kursów jest nieodwołalny.**

## Ruch wydawniczy.

Głowa weterana z 1863 r. (rysunek H. Nowodworskiego) zdobi okładkę ostatniego (4-go) numeru „Iskier”. Na pierwszej stronie numeru znajdujemy reprodukcję obrazu J. Simlera, przedstawiającego powstańca z 1863 r. W bardzo ładnej formie przypominały w ten sposób świetnie zresztą stale redagowane „Iskry”, tygodnik dla młodzieży, o rocznicy styczniowej. Dalej znajdujemy bogato ilustrowany artykuł o J. Simlerze pióra Marji Gerson—Dąbrowskiej oraz dalszy ciąg artykułu prof. T. Zielińskiego, powieści T. Dybczyńskiego, wspomnień szkolnych Gd-a i t. d. Pismo wydaje Książnica Polska Tow. Naucz. Szk. Śr. i W. w Warszawie (Nowy-Swiat. 59).

## Od Redakcji.

Z powodu braku miejsca nie jesteśmy w stanie w bieżącym numerze dać „Przeglądu tygodniowego“ ważniejszych wydarzeń w Kraju i zagranicą, za co Szan. Czytelników przepraszamy, przyrzekając na przyszłość tak się urządzać, aby ten ważny dział pomieszczać w naszym piśmie.

Uważaliśmy jednak, że tyle ważnych spraw lokalnych, nie można nie pomieścić w bież. numerze. Niestety, na razie nie możemy sobie pozwolić na rozszerzenie objętości „Podlasiaka“, wobec czego jedne sprawy muszą ustąpić miejsca innym.

### Ofiary złożone w Redakcji.

WP. Sędzia E. Bazylczuk złożył na rzecz tut. T-wa Dobroczynności 15 milj. marek, uzyskanych ze sprzedaży wygranego przezeń na loterii fantowej w dn. 24 stycznia b. r. krzaka żywego bzu (bukietu).

W myśl artykułu i odezwy Redakcji WP. Henryk Szejnert złożył 1 milj. marek na rzecz Kasy Mianowskiego w Warszawie.

## Ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, udziału A. Sądu Okręgowego w Białej Podl. wciągnięto następujące firmy pod №№.

1188. „Ela Lembergier“, handel galanteryjno-manufakturowy we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Ela Lembergier.

1189. „Fajga Kalichsztenj“, sklep galanteryjny we Włodawie, ul. 3-go Maja; firma istnieje od 1910 r. właśc.: Fejga Kalichsztejn.

1190. „Szloma Broner“, handel spożywczy we Włodawie, ul. Okońska; firma istnieje od 1911 r.; właśc.: Szloma Broner.

1191. „Dawid Bugszpan“, sklep spożywczy we Włodawie, ul. Różaniecka; firma istnieje od 1917 r.; właśc.: Dawid Bugszpan.

1193. „Chuma Fajgienbaum“, sklep kolonjalno-spożywczy we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1913 r.; właśc.: Chuma Fajgienbaum, wdowa.

1192. „Chaja Sztulberg“, handel żelazno-blacharski we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1903 r.; właśc.: Chaja Sztulberg, wdowa.

1194. „Dawid-Wolf-Lejbman“, dostawa prowiantu i paszy dla wojska we Włodawie, ul. Jatkowa; firma istnieje od 1917 r.; właśc.: Dawid-Wolf-Lejbman.

1195. „Leon Wisłocki“, skład apteczny we Włodawie, ul. 3-go Maja; firma istnieje od 1894 r.; właśc.: Leon Wisłocki.

1196. „Fejga Babat“, sklep spożywczy we Włodawie, ul. Solna; firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Fejga Babat z Hochkołów.

1197. „Szymon Rozenbaum“, sprzedaż pieczywa we Włodawie, ul. Różaniecka; firma istnieje od 1913 r.; właśc.: Szymon Rozenbaum.

1198. „Mejer Basz“, handel skórami we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1913 r.; właśc.: Majer Basz.

1199. „Frymeta Feldman“, sklep kolonjalno-spożywczy we Włodawie, ul. Sejmowa; firma istnieje od 1908 r.; właśc.: Frymeta Feldman.

1200. „Icko Najman“, handel manufakturowy we Włodawie, ul. 3-go Maja; firma istnieje od 1897 r.; właśc.: Icko Najman.

1201. „Hejnoch Biekierman“, sklep kolonjalno-spożywczy we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1898 r.; właśc.: Hejnoch Bekierman.

1202. „Abram Segal“, sklep galanteryjny we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Abram Segal.

1203. „Sura-Perla Najman“, sprzedaż przedmiotów żelaznych we Włodawie, ul. Rynek; firma istnieje od 1897 r.; właśc.: Sura-Perla Najman, wdowa.

## MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

j a k

**Sieczkarnie** ręczne i kieratowe,  
**Młynki** i wialnie do czyszczenia zboża,  
**Kieraty** 2 i 4 konne,  
**Młocarnie** ręczno-kieratowe i szerokomłotne  
**Siewniki**, pługi, brony, kultywatory, parniki, wirówki do mleka, przybory mleczarskie oraz widły, łopaty, siekiery, piły, kosy, wagi i odważniki posiada stale na składach:

**BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE**

**Inż. St. NAWAKOWSKI**

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, ul. Kredytowa 4,

Adr. telegr.: Warszawa, Centropług.

Oddziały: w Białymstoku, ul. Rynek Sienny 10,  
w Dawidgródku, ul. Piłsudskiego 10,  
w Horodzieju ul. Szosawa 36,  
w Nowogródce, ul. Mickiewicza.

Od sprzedawcom kredyt.

**B. właściciel apteki** na Podolu, prowizor farmacji, lat 60, zniszczony zupełnie przez bolszewików, obecnie bez środków do życia, prosi o jakąkolwiek posadę: magazyniera, nadzorca lub tym podobną pracę. Łaska, we zgłoszenia do Redakcji „Podlasiaka”

4—4

**Akademik roln.-leśny**, lat 26, polak, poszukuje w majątku książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. buchaltera, kasjera, sekretarza, kontrolera i t. p.

Łaskawe zgłoszenia do Redakcji pod „Rzetelny”. 5—5

**Piotr Teleon** z Kłody, gminy Dobryń pow. Bialsk. zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biała Podl., dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Suchowola, pow. Radzyń i 2 świadectwa na krowy 1) wydane przez Urząd gminy Dobryń 2) przez Magistrat miasta Białej-Podlaskiej.

3—1.

**Eljasz Szczur** z Liszny, gm. Zabłocie, pow. Bialskiego zgubił nominację na Kuratora nad majątkiem nieobecnego w kraju Stefana Szczura. Nominacja na imię Eljasza Szczura wydana była przez Urząd Prokuratorowski w Białej Podl. dn. 22 marca 1923 r. Nr. 2994<sup>23</sup>/<sub>22</sub> 3—1.

**Służąca** w średnim wieku, uczciwa, umiejąca gotować, potrzebna na wieś do trzech osób. Pensja do 3 pudów żyta miesięcznie. Potrzebna również pracowita, uczciwa **kobieta przy gospodarstwie do drobiu** i t. d., może być z dzieckiem — pensja również dobra. Zgłoszenia w Redakcji „Podlasiaka”. 2—1.

**Przybłąkała się** suka maści czarnej, „Seter niemiecki”. Prawy właściciel może ją odebrać za zwrotem kosztów. Zgłoszenia: Kapitan Kowalski 9 p. a. p. 1—1.

*Przekonajcie się!* Kupujcie u swoich! *Przekonajcie się!*

**Najtaniej i najlepiej**  
ze wszystkich sklepów w Białej

**w ó d k i:**  
Cieleśnickie, górnośląskie i gdańskie  
tylko z polskich rektyfikacji  
kupić można  
w **HANDLU WIN I WÓDEK**  
**Ant. Goczalkowskiego**  
w Białej, przy ul. Brzeskiej na Nowym Rynku (przy kirkucie).  
Uwaga na duży szyld na białym tle!!!

**Rocznik „Podlasiaka”**  
za 1923 rok  
do nabycia w Administracji w cenie  
**Mk. 2.000.000**  
Półrocznik-zawierający „Dzieje Podlasia Brzeskiego”  
**Mk. 1.500.000.**

**GOSPODARZU najlepiej kupisz** młocarnie szeroko-  
młotne do prostej słomy, przewożne na  
k. kowych łożyskach, Młocarnie cepowe lub sztyftowe  
na słomę targaną, mocne Kieraty, dobrze czyszczące  
Wialnie, Sieczkarnie, Parniki, Brony i Wirówki do  
mleka

W SKŁADACH BIURA ROLNICZO-TECHNICZNEGO

**Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.**  
Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Oddziały: w Białymstoku Rynek Sienny 10,  
w Dawidgródku Piłsudskiego 10,  
w Horodzieju Szosowa 36,  
w Nowogrodzku Mickiewicza 5.

## Ogłoszenie.

Dnia 17 bm. we wsi Cełujki, gm. Swory, pow. Bialski zginęła

## KLACZ,

maści gniadej, z grzywą uciętą i ogonem obcię-  
tym do kolan, z lewą pierśią obtartą od chomonta,  
lat 3.

Ktoby wiedział cokolwiek o zaginionej kła-  
czy, zechce o tem donieść właścicielowi **Micha-  
łowi Walczukowi** w Cełujkach, lub Komendzie  
policji w Białej za zwrotem wszelkich poniesio-  
nych kosztów i wynagrodzeniem. 1—1.

# Wydział giełdowy PODLASKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

w Białej Podlaskiej, tel. 99,

załatwia terminowo zlecenia kupna i sprzedaży akcji na Giełdzie warszawskiej  
oraz kupuje pieniądze zagraniczne, płacąc ceny giełdowe.